Cena numeru mk. 400.

Nr. 91. Środa 25 kwietnia 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: marek 7000.

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 8000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 9000.

Z przesyłką pocztową mk. 9000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 16000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Polityka Srulów.

Sosnowiec, 25 kwietnia.

Im bliżsi jesteśmy utworzenia prawdziwej większości polskiej, która obejmie władzę i rządy w Polsce, tym bezczelniej i wściekłej rzucają się bezsilni już dziś pachołkowie szesnastki i sprzymierzonej z nią dwójki.

W szczupłym szeregu rycerzy pióra, którzy nie chcą i nie mogą się pogodzić z tym zupełnie naturalnym stanem rzeczy, iż w Polsce muszą rządzić polacy, nie bylejakie miejsce zajmuje p. Jan Walewski, redaktor „Ill. Dziennika Zagłębia". Dziwić się temu nie trzeba, jako że, primo, mądry niczemu się dziwić nie powinien, a powtóre, że p. Walewski należy do tego rodzaju skrybów, którzy swój talent zawsze oddają na usługi drogą licytacji, traktując swe rzemiosło, jako kunszt obrzucania błotem wszystkiego i wszystkich, z którymi w danej chwili nic go bliżej nie łączy.

Przed dwoma niespełna laty sympatyczny pan Jan

chciał wykładać w szkołach sosnowieckich sztukę wymowy. Nie wiemy, czemu piękny ten pomysł został zarzucony po kilku próbach, sądzimy jednak, że już wówczas p. Walewski z a c z ą ł zdradzać wybitny talent na polu ujadania. A że sztuki tej ze względów pedagogicznych nie chciano uczyć w szkołach, przeto p. redaktor „Dziennika Ill.“ uprawiać ją zaczął początkowo na wiecach przedwyborczych, a gdy czasy, mlekiem i miodem płynące, minęły, sztukę tę z powodzeniem uprawia na łamach „Dziennika“...

A gawiedź czyta i podziwia, zupełnie jak w bajce o skowerku pokojowym, który ujadał na słonia. Gdy rozpaloną do czerwoności psinę pytano, dla czego się rzuca niepotrzebnie i bezskutecznie, skowerek z dumą odparł:

— By nie pomyślano, że się go boję!

Pan Jan Walewski nie boi się również. Jako dzielny wojak, który całą serję wojen odbył w kancelarjach, o tchórzostwo posądzony być nie może. To też z niekłamaną przyjemnością cytujemy poniżej wyjątki „stylu odważnego“, który w podręcznikach naukowych o sztuce ujadania zajmie niewątpliwie miejsce naczelne, jako wzór niedościgniony.

„A teraz pytamy się — woła p. Walewski—w imię czego chjena i Witos narażają kraj na nieobliczalne szkody? Kto im dał prawo do tej tragicznej zabawy w przesilenie? Czy Polska jest folwarkiem chjeny i Witosa? Czy na to pokolenia polskie wylały morze krwi, na to trudem niezmiernym i ofiarą bez granic zbudowano z powrotem Ojczyznę, dlatego to mogiły najdzielniejszych usiały Polskę, aby targowiczanie z obozu ósemki i ambitny krętacz z Tarnowa gubiły Ją?

Z jakimże trudem i mozołem chjena dobija się władzy! Jak od niej ucieka wszystko, co jest uczciwsze i bardziej czyste! Lecz nie możemy się nigdy na to zgodzić, aby ręce zwalane bratnią krwią, aby ręce tych, którzy zamordowali pierwszego prezydenta Polski, aby ręce zbrodniarzy i wyzyskiwaczy własnego kraju—budowały ojczysty dom! Czym go mają zbudować? Hurrapatrjotyzmem? Krzykiem i blagą narodową? Precz z nimi! Ich czuć krwią bratnią! Lokaje carscy, pachołkowie wielkiego kapitału, tchórze i pajace, okradający państwo na każdym kroku, paskujący zbożem kosztem swych rodaków, czciciele dolara, cała ta oszalała zwierzęcym nacjonalizmem Targowica, która nigdy nie wierzyła w siły własnego narodu, a korzyła się i całowała but czy to najeźdźcy czy „sprzymierzony“ — ma rządzić?“

Ach Boże! Ileż tu goryczy i niekłamanej troski o dobro Ojczyzny! Gdy się czyta te jednym tchem wypocone o k r e s y, staje nam przed oczyma obraz, godzien pędzla nowego jakiegoś Matejki.

Synhedrjon radzi nad zgubą Polski pod osłoną zbrojnych... Polacy: lud włościański, robotnicy, kupcy, przemysłowcy c h c ą rozpędzić faryzeuszów, ale na progu kładzie się sosnowiecki Rejtan w osobie p. Walewskiego i drze się w niebogłosy:

— Po moim trupie chyba!

Dalszego ciągu tego dramatu na obrazie przedstawić nie można, więc go musimy dokończyć. Oto zaporę usunięto kopnięciem i polacy dopięli celu.

By jednak osłodzić panu Walewskiemu ból, spowodowany tym nogoczynem, odpowiemy mu na jego pytania.

Pyta pan, panie Walewski, jakim prawem prawica i „Piast“ mają objąć władzę. Czy pan spadł z... byka? Czy pan nie wie, że w każdym kraju rządzi większość? Czy pan nie wie, że nienawistna panu ósemka jednoczy pod swym sztandarem i włościan, i robotników, i kupców, i ziemian, i przemysłowców, i ludzi wolnych zawodów? Czy pan nie wie, że w Polsce jest 70 proc. chłopów i że „Piast“ jest największym stronnictwem chłopskim? Niechże pan, panie redaktorze nie udaje greka! Ósemka i Piast to 80 procentów narodu polskiego, a trzy piąte ludności całej Polski. Ich to właśnie krwią odkupiona została Polska, ich ofiarnością, ich poświęceniem, ich trudem! Pan tego nie wiedział? No, no! A myśmy pana uważali za rozgarniętego! Przepraszamy!

Twierdzi pan dalej, że z „Chjeny“ ucieka wszystko, co uczciwsze i bardziej czyste. Nie daje pan przykładu, więc my pana wyręczymy: uciekł pan X., pan i jeszcze kilku, dla których polskość jest nieczystą, powiedzmy otwarcie: jest trefną. Z Bogiem!

Już teraz pan nieco się uświadomił co do kilku pytań. Pozostaje końcowy kubeł pomyj. Lokaje, pachołkowie, paskarze, całowanie buta i cała baterja przezwisk i przekleństw. Zdaje nam się, że właściwiejby b y ł o skierować to wszystko pod adresem pańskich sprzymierzeńców. Pan chyba wie, kto paskuje, kto wyzyskuje, kto okrada skarb, kto czci dolary. O czymże pan rozmawia ze swoimi adherentami? O P o l s c e i o Jej szczęściu?

Panie Walewski! Zna pan chyba ten dowcip. Gdy wycieczka w lesie śpiewała: „Nie damy ziemi“, usłyszał to Srul i szepnął: „ziemia wasza, ale las i zboże nasze!“

Oto rozwiązanie zagadki, skąd w panu tyle ognia, tupetu i buty: jest pan zwolennikiem polityki srulowej.

Powodzenia!

Z SEJMU.

Sprawa Jaworzyny.—Sprawa soboru na pl. Saskim

Warszawa, 24 kwietnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu Rzeczypospolitej na czoło zagadnień wybiła się sprawa Jaworzyny.

P. Osiecki motywował nagłość wniosku wszystkich klubów polskich, wzywającego rząd, aby w jaknajkrótszym czasie dołożył wszelkich starań celem uzyskania od rady ambasadorów decyzji, przyznających Polsce Jaworzynę, zgodnie z zasadą słuszności i sprawiedliwości, oraz aby zaznaczył, że dalsze zwlekanie Polska musiałaby odczuć, jako bolesną dla siebie krzywdę, która bynajmniej nie przyczyni się do pomyślniejszego ułożenia stosunku między Polską a Czechosłowacją. W uzasadnieniu nagłości i meritum wymienionego wniosku poseł Osiecki przeszedł pokrótce bolesne dzieje ustalania granicy polsko-czeskiej na podstawie orzeczeń rady najwyższej, rozstrzygnięć komisji delimitacyjnej, bezpośrednich rokowań z Czechami i w obecnym toku sprawy w radzie ambasadorów. Mówca podkreślił przytym katastrofalną wprost niedogodność gospodarczą granicy orawskiej i spiskiej, której układ pozbawił ludność polskiej części Orawy i Spiża pastwisk i drzewa opałowego.

Rząd czeski stale unika uczciwego załatwienia tej sprawy i ucieka się nawet wobec najwyższej władzy aljantów do pewnego rodzaju szantażu. Obecnie, w chwili, kiedy rada ambasadorów uznała niemożebność utrzymania obecnego podziału Jaworzyny i konieczność przyznania jej Polsce wzamian za oddanie przez Polskę Kacwina i Niedzicy, czeski minister spraw zagranicznych zawiadomił poufnie radę ambasadorów, że tego rodzaju rozstrzygnięcie sprawy jaworzyńskiej ma jakoby grozić Czechosłowacji przesileniem rządowym. Są też już pewne oznaki, że rada ambasadorów zaczyna się wahać. Szczególnie rząd francuski w ostatniej chwili zawahał się z rozstrzygnięciem tej kwestji, mimo iż została rozstrzygniętą nie tyle w myśl żądań polskich, albowiem za tę część, którą komisja delimitacyjna Polsce przyznała, odrywa się, jak wyżej wspomniano, dwie wsie od Polski, liczące 4 razy tyle ludności, co Jaworzyna. Dlatego sejm sądzi, że dość już jest ustępliwości ze strony rządu polskiego w tej sprawie.

Jeżeli idzie o stosunki z Czechosłowacją—mówił p. Osiecki—to krok za krokiem i punkt za punktem rząd polski zawsze ustępował i dlatego w stosunku do tego państwa nie możemy się pochwalić ani jednym sukcesem nászej polityki. Uważam, że Polska musi się oprzeć takim systematycznym ustępowaniom na korzyść Czechosłowacji i musi się domagać, ażeby tak pilna, paląca i słuszna dla Polski sprawa została w najkrótszych czasie rozstrzygnięta tak, jak tego najżywotniejsze interesy państwa polskiego wymagają.

Wniosek ten został jednomyślnie przez wszystkie stronnictwa łącznie z mniejszościami narodowymi przyjęty.

Pozatym sejm uchwalił ostatecznie ustawę o przekazaniu gmachu posejmowego i b. wydziału krajowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza, nowelę do ustawy o podatku od kapitałów i rent i ustawę o pożyczkach dla reemigrantów z Niemiec.

Po wyczerpaniu porządku dziennego izba odrzuciła nagłość wniosku posła Serebrjannikowa (rosjanin) skierowanego przeciwko zamierzonemu zburzeniu cerkwi prawosławnej na placu Saskim.

Wieści ważne.

(z wczorajszych pism i depesz.)

— Polskie władze policyjne dokonały ścisłych rewizji po domach niemców pomorskich. Policja poddała gruntownemu badaniu cały szereg podejrzanych domów niemieckich na przestrzeni od Gdyni do Helu. Wyniki tych dochodzeń były nadzwyczajne. Znaleziono wielkie ilości wojskowej broni palnej wraz z odpowiednią amunicją. Broń skonfiskowano, a przechowujących niemców pociągnie się po przeprowadzonych dochodzeniach do odpowiedzialności.

— Władze polskie i gdańskie wyśledziły szereg firm spedytorskich, które przewoziły towar bez oclenia do Polski. Metody uchylenia się były różne. Towar został w strefie wolnej załadowany w wagony i miał iść pod zamknięciem celnym do składu tranzytowego. Dziwnym sposobem wagon dostał inny adres i wysłany został do Polski. Często był towar też fałszywie zadeklarowany tak, że stawki celne były bardzo niskie.

Szereg osób osadzono w więzieniu i jeśli posiadali majątek, obłożono go aresztem.

— W „Petit Journal“ angielski gen. Spears publikuje projekt podług którego należałoby na zachodzie i na wschodzie

WALKA O MILJONY.

272.

— Odczepiłem się od niej nareszcie... dość już tego wszystkiego. Ani swobody, ani spokoju, a sceny i płacze codziennie. Postanowiłem więc i wykonałem. Nastąpiło stanowcze, bezpowrotne zerwanie i otóż jestem panem siebie, mozemy bawić się i hulać do woli!

— Bawić się i hulać to dobrze, gdy się ma humor ku temu — odrzekł Loiseau. — Otóż więc trzeba bym i ja tobie coś opowiedział.

XIX.

Beraud natężył uwagę.

— Cóż się stało? — zapytał.

— Straciłem miejsce w warsztacie... — rzekł Loiseau.

— Jakto... uwolniono cię... ciebie, tak wprawnego robotnika?

— Nie miano na to względu... Ubiegłej nocy bawiłem się z jednym z moich znajomych... ty wiesz z tym dzielnym chłopem, który tu był wczoraj, a jaki cały swój spadek przeznaczył na przejedzenie. No... i rozumie się, iż urządził dla nas obu ucztę Baltazara. Otóż rano niewytrzeźwiony, spóźniwszy się do warsztatu otrzymałem odprawę. Zapłacono mi, zabrałem moje narzędzia i jestem bez roboty, jak widzisz.

— Mówiłeś o tem swej żonie? — pytał Beraud.

— Po co... dlaczego? Co ją to obchodzi... Znajdę inny warsztat, a gdyby dowiedziawszy się o tem, poważyła się coś mi powiedzieć... no! z a m k n ą ł b y m wtedy jej usta!... Uderzenia będą leciały gradem, jak dzisiaj rano, a gdyby to niezdołało przywrócić w domu spokoju, każde z nas pójdzie w swą stronę.

— To byłoby najlepszem dla ciebie! — zawołał Beraud, uradowany tem co mu jego kuzyn powiedział. — Żeniąc się popełniłeś szaleństwo. Zona jest to kamienna kula u nogi; jeśli się nie jest głupcem, czyni się jak ja zrobiłem, łamie się łańcuch i odrzuca kulę.

— No! gdyby Wiktoryna słyszała co mówisz — zawołał śmiejąc się Eugenjusz — dodałaby jeszcze jedno do owej długiej litanji. jaką układa na twój rachunek.

— Jakto... twoja żona mówi więc o mnie? — pytał zdziwiony Beraud, gotów się zemścić, gdyby go oskarżyła o składane sobie miłosne wyznania.

— Do pioruna! gniewa się... burzy na ciebie.

— Za co, dlaczego?

— Ze mnie odciągasz od roboty, bałamucisz...

— Ha! to za wiele! — krzyknął rzuciwszy się Beraud... — Czym ja to ci kazał pójść na te nocne libacje z twoim kolegą?

— Ma się rozumieć, że nie ty. Lecz o co ci chodzi... Niech się wygada... nie zważaj! Jesteś mym przyjacielem i nim pozostaniesz. No! a co teraz każesz mi podac?

— Najprzód kieliszek absyntu.

— Zgoda.

— A potem dobry obiad!

— Wiwat jesteś zacnym chłopakiem!

— Gdybyś potrzebował nieco pieniędzy, mów, śmiało... otwarcie!

— Jesteś więc przy funduszach?

— Tak... otrzymałem coś niespodzianie...

— Do pioruna! skoro jesteś tak wspaniałomyślnym, gotówbym przyjąć twą pomoc, zanim dostanę robotę...

— Mogę ci dać dwieście franków...

— A jak prędko mam ci je zwrócić?

— Skoro będziesz mógł i chciał Nie lękaj się dręczyć cię o nie nie będę.

— Dobrze więc... uczynisz mi wielką przysługę... Lecz ani słowa o tem przed Wiktoryną, gdybyś się z nią widział.

— Widzieć się z nią, skoro tak piękne ma o mnie wyobrażenie? Nie... nie!... Nie życzę sobie by mi skoczyła do oczu. O te dziesięć luidorów... Weź je... nie dziękuj i ty tak samo byś względem mnie postąpił. Hej! chłopiec... dwa absynty i karty do pikiety.

Podano to wszystko.

— A cóż robi ten twój przyjaciel? — pytał Beraud mieszając karty.

— Nie widziałem się z nim od tej ostatniej nocy. Sądziłem iż go tu zastanę.

— Gdyby przyszedł. zaprosimy go na obiad.

— Brawo! zaproś go... To dzielny chłopak, nie żałuje na poczęstunek.

Tu obaj kuzynowie zaczęli grać w pikietę, oczekując na przybycie wyż wzmiankowanej osobistości.

D. c. n.

Niemiec postanowić pas zdemilitaryzowany. Powyższy projekt dowodzi, że także w Anglji zajmują się sprawą ew. napaści Niemiec na Polskę i koniecznością zabezpieczenia Polski.

— W ciągu ostatnich dni udało się władzom wykryć szajkę przemytników kokainy. Wartość przemyconej kokainy idzie w setki miljonów marek. W aferę tę zamieszanych jest kilku spekulantów krakowskich, których aresztowano w Katowicach. Nazwiska ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

— Rząd węgierski przygotowuje ustawę, zakazującą na przyszłość wszelkich strajków. W związku z tym mają organizacje zawodowe podlegać bardzo surowej kontroli policyjnej. Jak było do przewidzenia, partja socjalna zapowiedziała ostrą kampanię przeciw temu projektowi.

— Koła polityczne wskazują na to, że obecnym delegatem Litwy na konferencję ambasadorów obradującą w sprawie Kłajpedy, oraz na obecne posiedzenie rady ligi narodów mianowany został niejaki Mandelstam b. carski urzędnik rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych i specjalista dla spraw wschodnich. Słychać, że Mandelstam jest także i obecnie w bliskim kontakcie z władzami sowieckimi. Dowodzi to, iż polityka zagraniczna Litwy nie jest kierowana przez czynniki krajowe, ale z zewnątrz.

— Izba handlowa w Waszyngtonie w porozumieniu z innymi izbami handlowymi Stanów Zjednoczonych złożyła oficjalną deklarację, w której domaga się powiększenia kwoty imigracyjnej, z 3 proc. na 50 proc., aby przysporzyć sił roboczych.

— Estoński minister spraw zagranicznych Hellat, omawiając uznanie granic Rzeczypospolitej oświadczył, iż: „ustalenie granic wschodnich Polski rozwiąże także polsko-litewski spór graniczny. Dla osiągnięcia tego nie życzą sobie w Polsce bynajmniej wykorzystania uprzywilejowanego położenia Polski w stosunku do Litwy, lecz dążą do rozstrzygnięcia sporu w drodze pokojowej. Pierwszym krokiem w tym kierunku byłoby nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską, a Litwą“.

— Komisja zdrowia publicznego wysłuchała referatu posła dr. Falkowskiego o projekcie ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych. Do art. 6-go projektu przyjęto poprawkę głoszącą, że ministrowi zdrowia przysługuje prawo wydawania w miarę potrzeby rozporządzeń w kierunku stopniowego wprowadzenia świadectw zdrowia przy zawieraniu małżeństw.

Wieści z Gdańska.

Wybory do volkstagu. — Oryginalne pretensje. — Napływ żydostwa. — Ekspozytura sowietów. — Bojkot francuzów i belgijczyków. — Drożyzna. — Mały Moritz.

(Koresp. wł. „Iskry“.

Gdańsk, 20 kwietnia.

W końcu bieżącego roku skończy się żywot pierwszego sejmu (volkstagu) gdańskiego, który przetrwał cztery lata. Choć termin nowych wyborów nie został jeszcze ściśle oznaczony, gdańszczanie czynią gorączkowe przygotowania do akcji wyborczej. Energicznie wzięta się też do pracy i miejscowa gmina polska, której głównym zadaniem będzie sprowadzenie do Gdańska na czas wyborów polaków, mających prawo głosu, lecz mieszkających poza obrębem wolnego miasta. Gminie polskiej zależy na każdym głosie, sytuacja bowiem jest tego rodzaju, że do drugiego sejmu może wejść przedstawicieli polskich mniej, niż do pierwszego, wielu bowiem polaków-wyborców wyemigrowało z Gdańska.

Poza tym przyczyna złego stanu rzeczy tkwi w wadliwej konstytucji gdańskiej, upośledzającej polaków, którzy, choćby mieszkali już w Gdańsku po kilka lat nie mają prawa głosowania, skoro nie byli dawniej obywatelami pruskimi.

Podczas gdy, prawa polaków w Gdańsku zeszły do minimum, gdańszczanie zyskali w stosunkach z Polską ogromne przywileje. Niedawno się np. senat gdański obraził na rząd polski za to, że ten zawarł traktat handlowy z Norwegją i Hiszpanją nie porozumiawszy się uprzednio z Gdańskiem. Coprawda „obrażenie“ to należy traktować humorystycznie, Polska bowiem ani z Norwegią, ani Hiszpanją traktatu dotąd nie zawarła i ktoś widocznie zakpił sobie z gdańszczan; z drugiej jednak strony incydent ten mówi bardzo dużo o stopniu przywilejów Gdańska w stosunkach z Polską.

Lepiej, niż polacy, czują się tutaj żydzi, których liczba w ostatnich dniach powiększyła się znacznie z powodu masowego napływu do Gdańska licznych rzesz uchodźców żydów rosyjskich, wydalonych z Polski. Poważna część ich zamierza tutaj osiąść na stałe.

Dla uchodźców rosyjskich istnieje tu ekspozytura bolszewickiego komitetu repatrjacyjnego. Pod tą jednak skromną nazwą kryje się naprawdę organizacja szpiegowska, mająca za zadanie pozyskiwanie wywiadowców do zbierania poufnych informacji natury politycznej i wojskowej. O takim zakresie działalności mówią całkiem niedwuznacznie instrukcje z Moskwy, nadsyłane do ekspozytury.

Podczas, gdy bolszewików i żydów przyjmuje się w Gdańsku z otwartymi rękami, francuzi i belgijczycy narażeni są na ciągłe szykany ze strony hakatystów. „Patrjotyczne“ gdańszczanki wydały niedawno płomienną odezwę, podburzającą przeciwko tym, którzy zajęli zagłębie Ruhry. Odezwa ta wzywa hotelarzy i restauratorów do bojkotowania obywateli francuskich i belgijskich przez nieprzyjmowanie ich i niesprzedawanie im towarów. Szowinizm gdańszczan dochodzi do tego, że senat zabronił nauczania w szkołach od nowego roku szkolnego języka francuskiego, zamiast którego wprowadzony będzie język angielski.

Cudzoziemcy, nawet ci, którzy nie zwracają uwagi na bojkot, opuszczają Gdańsk, gdyż skutkiem stabilizacji cen już im się pobyt w wolnym mieście nie kalkuluje.

Tak więc gdańszczanie, podjudzani przez Berlin, ciągle jeszcze stają okoniem wobec wszystkiego i wszystkich, którzy w jakikolwiekbądź sposób weszli w konflikt z prusakami. Ale, jak powiada Makuszyński, „mały Moritz gdański się uspokoi, kiedy dostanie po palcach, nie dostanie polskich kartofli na legumine i kiedy wreszcie nabierze rozumu, który zresztą zawsze mieszkał w prześlicznych gdańskich domach“.

S-wicz.

Dzieci warszawskie dziczeją.

Alkoholizm się szerzy.

Warszawa, 24 kwietnia.

Wśród dzieci szkół powszechnych warszawskich daje się zauważyć groźne rozprężenie moralne, równocześnie zaś zachodzi trudność walki z tym stanem rzeczy wobec upośledzenia, w jakim znajduje się obecnie szkolnictwo powszechne.

Jednym z najgroźniejszych objawów jest alkoholizm, szerzący się wśród dzieci w nieprawdopodobnych rozmiarach.

Według przeprowadzonej ankiety aż 5 proc. dzieci szkół powszechnych używa alkoholu codziennie, około połowy dzieci co niedzielę i święta względnie w dnie wypłat. Nie pije wcale alkoholu zaledwie 4 proc. Zdarzają się wypadki, że dzieci przychodzą podpite do szkoły.

Również zastraszająco przedstawia się przestępczość małoletnich. W ciągu ostatniego roku przeprowadzono w sądzie dla małoletnich 4000 rozpraw, w tym 327 dotyczyło podsądnych niżej lat 10.

Równocześnie stwierdzono niedostateczne odżywianie, a nawet głód, panujący wśród dziatwy szkolnej. Około 3 proc. dzieci jada raz (!) dziennie, ledwie 20 do 25 proc. dwa razy dziennie. Wiele dzieci nie codziennie otrzymuje s t r a w ę g o t o w a n ą a są i takie, które niezawsze jadają chleb.

Walka z demoralizacją wśród dzieci, oraz akcja, mająca na celu pomoc materjalną najbardziej potrzebującej dziatwie, jest trudna, wobec małego zainteresowania społeczeństwa, jak również wobec fatalnych warunków, w jakich rozwija się nasze szkolnictwo powszechne.

Klasy przepełnione, lokale zupełnie nie odpowiednie, przeważnie w ruderach, niekiedy w sąsiedztwie domów publicznych. Połowa dzieci korzystać musi z nauki w porze popołudniowej, co powoduje powrót dzieci bez dozoru wieczorem do domów.

Walka z tym złem musi przybrać charakter szerokiej akcji społecznej.

Z kraju.

Napad na oddział banku handlowego. W tych dniach kilku opryszków usiłowało dokonać napadu na oddział banku handlowego w Warszawie przy ul. Targowej 65. Złoczyńcy początkowo zakradli się do kantoru składu desek, a nie znalazłszy tam pieniędzy, wdarli się przez płot na sąsiednią posesję w zamiarze zrabowania banku. Ujadanie psa, które obudziło inż. Janickiego i strzały, dane przez tegoż na alarm, spłoszyły złodziei, którzy zdołali uciec.

Zjazd młodzieży wszechpolskiej. Dziś rozpoczął się w Poznaniu po uroczystym nabożeństwie w kościele farnym drugi ogólny zjazd młodzieży wszechpolskiej.

Otwarcie zjazdu nastąpiło w sali kasyna akademickiego. Przybył na nie między innymi kardynał Dalbor. Gości powitał prezes koła poznańskiego, poczym przewodnictwo objął prezes rady naczelnej związku p. Rembieliński. Prezesem honorowym zjazdu obrano p. Romana Dmowskiego. Przemawiali ks. Dalbor, prof. poseł Stefan Dąbrowski imieniem rektora i senatu, dalej przedstawiciele Z. L. N. i przedstawiciele akademickich organizacji. W zjeździe bierze udział około 70 delegatów.

Protest przeciw prześladowaniu patrjarchy. Z inicjatywy połączonych organizacji emigrantów rosyjskich odbyło się w sali muzeum przemysłu i handlu w Warszawie pod przewodnictwem honorowym metropolity Antonjusza, zgromadzenie emigrantów w celu zaprotestowania przeciwko prześladowaniu przez bolszewików patrjarchy moskiewskiego Tichona.

Zgromadzenie było nader liczne, tak że sala muzeum nie mogła pomieścić wszystkich uczestników. Po zagajeniu przez władykę Antonjusza, proboszcz cerkwi na Pradze, Fiodorowicz podał zgromadzonym życiorys patrjarchy Tichona, następnie pp. Masłow i Nikołajew oświetlali proces przeciwko cerkwi z prawnego punktu widzenia.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucje protestującą, wzywając świat cywilizowany do wystąpienia przeciw barbarzyństwu sowieckiemu.

Wolny handel mąką i cukrem będzie wprowadzony od 1 maja na G. Śląsku wobec nasycenia rynku tymi artykułami. Województwo na wszelki wypadek przygotowało mąki i cukru na 2 miesiące.

Manifestacje przeciwbolszewickie. W ostatnich dniach odbyła się w Pucku manifestacja przeciw morderstwu ks. prałat Butkiewicza. Po nabożeństwie żałobnym odbył się wiec. Wszystkie stany brały udział w manifestacji.

Rozdzielenie ziemi pomiędzy ubogich inwalidów. W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia nastąpiło w Chojnicach rozdzielenie ziemi miejskiej pomiędzy ubogich inwalidów. Staraniem magistratu rozdano 51 mórg gruntu średniego przy szosie bytomskiej pomiędzy mniej więcej 70 rodzin inwalidzkich w rozmiarach od pół do dwuch mórg. Każdy nabywca zapłacił 10 tysięcy marek od morgi.

Tragedja w lesie gorlickim. Strażnik celny, Michał Kubiak, pełniący służbę na granicy czeskiej koło wsi Zdyni w pow. gorlickim, aresztował w niedzielę wielkanocną jakiegoś nieznanego mężczyznę, który przekradł się przez granicę czesko - słowacką. Zatrzymawszy go po zmianie warty, poprowadził Kubiak aresztowanego do inspektoratu celnego w celu przesłuchania. Droga prowadziła przez gęsty las i tu rozegrał się tajemniczy, straszny dramat, którego ofiarą padły dwa życia ludzkie. Oto, gdy Kubiak przez długi czas nie zjawił się na służbie, wszczęto poszukiwania i w lesie, na zbryzganej krwią murawie znaleziono zwłoki Kubiaka i nieznajomego. Kubiak miał poderżnięte gardło, a nieznajomy przeszytą pierś bagnetem. Obok Kubiaka leżała karteczka, z nakreślonymi przezeń drżącą ręką słowami: „Prosił mnie o nóż do chleba, dałem mu, zostałem napadnięty - - musiałem się bronić“. S. p. Kubiak liczył lat 24 i pochodził ze Śląska Cieszyńskiego.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Narady zarządu „Piasta“.

Warszawa, 24 kwietnia.

Dziś od rana w dalszym ciągu trwały obrady zarządu klubu stronnictwa ludowego „Piast“, wsprawie układu ze stronnictwami prawicy. Szczególnie gorąco za zawarciem najszybszym układu. przemawiali posłowie Bednarczyk i Dubiel. Natomiast poseł Dąbski, reprezentujący, jak wiadomo lewicę w klubie „Piasta“ podobno na wypadek połączenia się tegoż stronnictwa z prawicą, zapowiedział rozłam.

Prezydent Wojciechowski członkiem honorowym ligi żeglugi polskiej.

Warszawa, 24 kwietnia.

Liga żeglugi polskiej postanowiła nadać prezydentowi Rzeczypospolitej, Wojciechowskiemu, godność członka honorowego ligi. Uroczystość wręczenia prezydentowi odpowiedniego dyplomu nastąpi w czasie przyjęcia prezydenta na Pomorzu.

Pogrzeb ofiar obowiązku.

Warszawa, 24 kwietnia.

Jutro odbędzie się w Warszawie pogrzeb trzech dozorców więziennych, którzy przed kilku dniami w bestjalski sposób zostali zamordowani przez bandy-

...ów, odsiadujących długoletnią ...arę więzienia w Mokotowie. ...ogrzeb ofiar obowiązku, odbędzie się na koszt państwa. Sprawców ohydnego morderstwa dotychczas nie schwytano.

...horoba komisarza do walki z drożyzną.

Warszawa, 24 kwietnia.

Komisarz nadzwyczajny do walki z drożyzną Hartleb ciężko zaniemógł, wskutek czego przerwane zostały ważne narady komitetu ekonomicznego w sprawie walki z lichwą powojenną.

Pożyczka dla urzędników.

Warszawa, 24 kwietnia.

Wśród urzędników państwowych rozeszła się, niesprawdzona dotąd urzędownie, pogłoska, że w najbliższym czasie rząd udzieli urzędnikom pożyczki w wysokości jednomiesięcznej pensji, w celu umożliwienia im dokonanie niezbędnych zakupów wiosennych. Pożyczki te miałyby być zwracane w kilku ratach.

Wyjazd premjera Sikorskiego do Gdyni.

Warszawa, 24 kwietnia.

Premjer gen. Sikorski wyjeżdża w piątek do Gdyni w towarzystwie ministrów: skarbu, handlu i spraw wojskowych.

O banki dewizowe.

Warszawa, 24 kwietnia.

W ministerjum skarbu odbyła się narada poświęcona sprawie banków dewizowych, na której postanowiono ilość tych banków powiększyć.

Konflikt turecko - francuski.

Londyn, 24 kwietnia.

Prasa angielska donosi, że wzamian za znaczne koncesje przyznane Ameryce przez rząd turecki, wojska francuskie mają zająć Smyrnę. Wiadomość ta wywołała w Paryżu powszechne zdumienie, bez wątpienia jednak pomiędzy Turcją a Francją doszło do konfliktu w sprawie Syrji.

Proces patrjarchy Tichona odroczony.

Moskwa, 24 kwietnia.

Wyznaczony na dziś proces przeciwko patrjarsze Tichonowi, został przez władze sowieckie odroczony, bez oznaczenia terminu.

Uchwały zjazdu komunistów.

Moskwa, 24 kwietnia.

W wyniku uchwał zjazdu komunistów postanowił rząd sowiecki dotychczasowy komisarjat dla handlu zagranicznego połączyć z komisarjatem dla handlu wewnątrz państwa, pod wspólną nazwą rady gospodarstwa narodowego, na której czele stanie Trocki.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 24 kwietnia.

Dolary — — 46250
Franki szwajc. — 8490
Franki franc. — 3150
Funty szterl. — 218.000
Marki niem. — 1.40
Korony czeskie — 1360

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 kwietnia.

Dolary — — 47.000
Franki franc. — 3175
Funty szterl. — 227,000
Marki niem. — 1.50
Korony czeskie 1470
„ austr. — 68

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 24 kwietnia.

Dolary — 29.250.
Marki pols. — 58

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 24 kwietnia.

Dolary — 28.800
Marki polskie — 56¾

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I-go zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza iż w dniu 28 kwietnia 1923 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Piekarskiej, w domu T-wa „Hr. Renard a w mieszkaniu należącym do Lucjana Seguina, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 100,000 mkp. a należących do tegoż p. Lucjana Seguina składających się: z maszyny do szycia na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu. Spis rzeczy i ich szacunek przeglądać można u Komornika.

808 Komornik sądowy: **Włoczewski.**

Żona moja STANISŁAWA z Widerów ZAWODNA zamieszkała w Czeladzi przy ul. Będzińskiej 15 w dniu 19-ym kwietnia uciekła z domu z Rutkowskim Bolesławem, zabrawszy wszystką garderobę i pieniądze, zostawiwszy roczne dziecko.

Ktoby wiedział gdzie się znajduje, proszony jest o zawiadomienie policji. 740-1

Piotr Zawodny.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
200 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 130

Świece do komunji i kościelne. Wybór wielki, ceny przystępne. Sosnowiec Kościelna 4, P. Kołton. 405-15

Sklep z urządzeniem i jednym mieszkaniem do odstąpienia od zaraz. Wiadomość w Administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 580-2

Szkła szybowe, wszystkie rozmiary i każdą ilość po cenach przystępnych poleca Polski Zakład Szklarski Zygmunt Zajdlicz i S-ka, Będzin, Potockiego 13. 595-3

Kupię licznik prądu zmiennego trójfazowego 3x220 v. 50 okresów 3x10 Amp. Zgłoszenia do Adm. Iskry w Sosnowcu. 708-1

Nowości georginji kaktusowych w różnych kolorach Thuje piwonje chińskie sprzedam. Dąbrowa Reden, Błotna 2. 726-1

Węgiel górnośląski: drobne gatunki 20% niżej cen kopalnianych dostarcza firma Polorient, Bydgoszcz Gdańska 47-a. 747-2

Do sprzedania kareta mało używana w dobrym stanie. Częstochowa ulica św. Rocha 47. 758-2

Kupię piekarnię na wypłat oferty do „Iskry“ pod A. B. 803 1

Kozetkę i kanapę sprzedam. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II-gie piętro. 801

Kupię używane narzędzia stolarskie. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 805

Maszyna do dzielenia ciasta tanio do sprzedania. Alfred Bady, Zawodzie pow. Katowice. Ferrum Kolonie 13, 804-2

Uwaga! Codziennie wyrób masła śmietankowego. Ceny konkurencyjne. Hurt detal. Mleczarnia T. Aniołek, Kaliska 28. 796-2

Maszynę do pisania „Hammond“ używaną szryft francusko niemiecki sprzeda księgarnia „Polonja“ Renardowska. 790-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 200 mk. za wyraz.

Potrzebny skrzypek do kina „Venus“ w Dąbrowie. 673-2

Potrzebna krawcowa do domu. Wiadomość w Administracji „Iskry“. 806—2

Potrzebny zdolny czeladnik stolarski na roboty meblowe. Staropogońska 10. 789-2

Potrzebni czeladnicy szewscy na robotę męską i damską. Piłsudskiego Nr 114, Gabryś. 788-2

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Urzędnik kawaler ze średniem wykształceniem z kilkuletnią samodzielną praktyką biurową i rachunkową poszukuje posady. Pomoc w wyszukaniu dobrej i stałej posady wynagrodzę, Łaskawe oferty pod „M I-jcn“ filja „Iskry“ Dąbrowa. 724-1

Przyjmę miejsce gospodyni-kucharki. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ 793

Lokale.
200 mk. za wyraz.

Do odstąpienia lokal 45 m. nadający się na wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwo. Tamże do sprzedania narzędzia ślusarskie. Wiadomość Pogoń Florjańska 12. 783 3

Różne.
200 mk. za wyraz.

Zaginął weksel na jeden miljon marek wystawiony przez Teodora Kucewicza w Sosnowcu na zlecenie P. Balbiny Sztuka w Czeladzi, który niniejszym unieważniam. 576-1

Przyjmę wspólnika z koncesją tytuniową albo za wynagrodzeniem miesięcznem. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 776-1

50 tysięcy nagrody otrzyma znalazca, który przyprowadzi psa, czarny młody wysoki z dość długą szerścią, wab. się „Murzyn“. Nowopogońska 24, mieszkania 8. II piętro. 802

Wspólnika (kę) posiadających mieszkanie dla odkrycia fotograf. na prowincji. Oferty „Iskra“ Sosnowiec „Retuszer“. 792 2

Jest do wydzierżawienia domek z 5 ubikacjami i stajnią lub do sprzedania ul. Towarowa 10. 800

Znaleziono obrączkę złotą na podwórzu Jureczka w Pogoni. Odebrać po udowodnieniu własności, Nowopogońska 24 Golda 782

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Tomon Franciszek zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 4 p. a. ciężkiej w Kaliszu. 694-1

Kania Józef (r. 1897) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 31 pp. w Łodzi, dowód osobisty wydany przez gminę Wojkowice Kościelne i książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 697-1

Kyrcz Tomasz zgubił paszport wydany w gm. Mierzęcice. 701-1

Bagiński Władysław zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Będzin. 710-1

Paweł Bagiński zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 711-1

Kubiczek Aleksander zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Będzin. 728

Idzikowski Wojciech zgubił paszport wydany przez Magistrat Dąbrowy, patent i kwity Magistratu. Proszę zwrócić do Magistratu w Dąbrowie za wynagrodzeniem. 729-1

Chyra Bronisław zgubił zaświadczenie osobiste wydane przez PKU Będzin. 730-1

Ciepluch Józef III zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Flora“ 731-1

Nocuniowi Wojciechowi skradziono portfel zawierający 4,000 marek, kartę demobilizacji wydaną przez PKU w Będzinie i tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Słoczyce, powiat Miechów. 749-2

Swobodzie Józefowi skradziono portfel z kartą powołania (r. 1901) wydaną przez P K U w Będzinie i książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kopalnię „Saturn“ w Czeladzi.

Korzec Konstanty zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Stanisław“. 752-2

Bieruńskiemu Władysławowi skradziono w pociągu kartę powołania wydaną przez PKU Będzin, oraz 50,000 mk. 753-2

Guliński Wincenty zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 759-2

Władysław Klarycki zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU Będzin. 764-2

Ignacy Walczyński zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat w Pinczowie. 766-2

Szmyła Antoni zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin. 760-2

Kozioł Jan zgubił kartę zwolnienia wydana przez P.K.U. Będzin i kartę pobytu wydaną przez Walc. Hr. Renard. 763-2

Łada Franciszek zgubił kartę powołania wydaną przez P.K.U. Będzin. 774-2

Zaginęła książeczka z „Kasy Chorych“ wydana przez Hutę „Katarzyna“ na imię Aleksandra Ufnalskiego. 807

Leszczyńska Bronisława zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Częstochowy. 798

Szych Józef zgubił zwolnienie wojskowe wydane przez P. K.U. Miechów. 799-3

Kazimierz Topór Zieliński zagubił dukumenty wojskowe rocznik 1893 wydany przez P.K.U. Miechów, które unieważnia się. 797-3

Woźniak Kazimierz zgubił numer 1907 od roweru. 794-3

Stanisław Franciszek Szpórna zgubił zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez Wojskowe Zakłady Gospodarcze w Kielcach. Powyższe zaświadczenie unieważnia się. 779-3

Janowi Żyła skradziono kartę powołania wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty wydany przez gminę Pilica. 791-3

Pietras Józef zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Koszelew“. 781-3

Jędrzejewski Jan (r. 1900) zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU w Będzinie 780 3

Jan Mika zgubił książkę Kasy Chorych w Sosnowcu. 785

Marja Palińska zgubiła dowód osobisty wydany przez gminę Kamińsk. 7[illegible]1-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

NASZE SPRAWY.

My, pierwsza brygada...

Sosnowiec, 25 kwietnia.

Dziwnie się plecie na tym Bożym świecie. I nie tylko się plecie, ale nawet tak już poplątało, żeprzeciętnielogiczniemyślący czło wiek,staje zdumiony,oszołomiony i pyta się sam siebie z wzrastającym zdenerwowaniem: czy ja oszalałem, czy oni szaleją? a może nie szaleją, może właśnie oni są to nową, odrodzoną „młodą“ Polską, o której marzyliśmy, za którą biliśmy się, cierpieli!

Zdziwienie zrazu przytłumia każde inne wrażenie lecz wkrótce rodzi się jakiś niesmak i ból, nie ten uszlachetniający, lecz inny, o, zupełnie inny...

* * *

Jasno oświetlona sala restauracyjna. Gwar, temperamenta grają i muzyczka też. Ajakże! Gra wszystkie możliwe i niemożliwe „stepy“, „trotty“, „szimmi“ i inne kwiatki powojennej paskarskiej muzy.

Stolik. Przy nim już silnie podnieconych kilku młodych ludzi „wesołych, rumianych, dostatnio odzianych“, dobrze im się dziać musi.

Czego się w życiu swym uczyli, co naprawdę umią, o to się nikt nie pyta, cóż to kogo obchodzi? Oni „handlują“. Takie małe drobne pijaweczki „pośredniczące“. Znają ich wszyscy doskonale!

Mówią głośno, może zbyt głośno. O czym? Ano pewnie o wagonach, węglu, przydziałach, łapówkach, cenach... nie! oni o dziwo mówią o polityce, mówić jakto „paskarski“ Piast z „reakcyjną“ Chjeną chcą ująć władzę w swe ręce.

Horrobile dictu! Słyszane rzeczy! Chcą wziąć władze w swe ręce, utrącić Sikorskiego, „naszego“ Sikorskiego — słyszycie „obywatelu“! „A to łajdaki!“ I pienią się ze złości, lewicowi są aż strach, „rewolucja“ co drugie słowo — strach, strach!

Lecz alkohol zrobił swoje. Poprawiają się humory.Co tam, dobra nasza! Muzyka grać!

I muzyka gra!

„My, pierwsza brygada.. na stos rzuciliśmy nasz życia los... Paskarczyki drą się w niebogłosy! Takie małe, nędzne „pośredniczące“ paskarczyki!

„W Polsce dziś albo się jest paskarzem, albo się nim chce być“!

„Ale przydział dostałem, no, powiadam ci — pycha!“

Wiesz? Ten Mosiek, co to był u nas sanitarjuszem w brygadzie, daje mi gotówką za frachty — 6 miljonów, słyszysz! „My pierwsza brygada“. Muzyka wciąż gra!

Spojrzałem na młodzieńców. Wstali, podeszli ku muzyce. Spiewają rozentuzjazmowani!

Na piersiach wszystkich, zobaczyłem odznakę I-ej brygady: „Za wierną służbę“ „Na stos rzuciliśmy nasz życia los, na stos, na stos!

Zrobiło mi się dziwnie — smutno!

Jak się uchronić od gruźlicy?

1. Każdy kaszlący, a szczególniej chory na gruźlicę, powinien spluwać w mieszkaniu do naczynia, napełnionego wodą, lub płynem, zabijającym zarazki gruźlicy (3 proc. rozczyn karbolu, lisolu); na ulicy—do spluwaczki kieszonkowej lub w razie braku spluwaczki do rynsztoka.

2. Kaszlący powinien podczas kaszlu zasłonić sobie usta chusteczką, albo kawałkiem papieru, który należy po użyciu spalić. Chusteczkę przed praniem należy dobrze wygotować.

3. Kaszlący mężczyźni powinni krótko strzydz brodę i wąsy.

4. Kaszlący nie powinien nikogo całować.

5. Kaszlący powinien mieć oddzielne naczynia do jedzenia, które należy po każdym jedzeniu odpowiednio wymyć we wrzącej wodzie.

6. Bielizna kaszlących powinna być przechowywana w oddzielnym worku i przed praniem wygotowana.

7. Kaszlący, zwłaszcza suchotnik, powinien mieć oddzielny, jasny i suchy pokój, a przynajmniej własne łóżko; pod żadnym pozorem nie może kaszlący sypać z innymi osobami, a szczególniej z dziećmi.

8. We wszystkich sypialniach a szczególniej dla kaszlących, powinno być jak najmniej niepotrzebnych sprzętów.

9. Wszystkie sypialnie powinny być obszerne, słoneczne i codziennie kilkakrotnie przewietrzone.

10. Podłogi w mieszkaniach, szczególniej gdzie przebywają osoby kaszlące, powinny być wycierane mokrą ścierką i conajmniej raz na tydzień myte gorącą wodą i mydłem. Nie należy zamiatać podłogi szczotką.

11. Mieszkanie, w którym mieszkał kaszlący, powinno być starannie dezynfekowane. Bez dezynfekcji nie powinno się zajmować mieszkania suchotników.

12. Nigdy nie należy oszczędzać na odżywienie, gdyż pożywienie skąpe, niestrawne, nieregularne, wywołuje skłonność do suchot.

13. Należy unikać używania alkoholu i tytuniu, gdyż spożywanie trunków i palenie papierosów osłabiają organizm i przygotowują dla zarazków gruźlicy podatne podłoże.

14. Nigdy nie należy używać mleka nieprzegotowanego, gdyż w mleku surowym często znajdują się zarazki gruźlicy.

15. Gdy tylko ktokolwiek zauważy, że mizernieje, chudnie, słabnie, traci łaknienie, chęć i możność do pracy i pluje, niech bezzwłoczuie zgłasza się do lekarza i podda się obserwacji i opiece lekarskiej.

Kronika.

Kalendarzyk.

25 Sroda.	Dziś Marka Ew. Jutro Kleta i Marc. Wsch. słońca 4,51 Zach. „ 7,7

Alkoholizm wśród młodzieży. Ministerjum wyznań religijnych i ośw. publicznego na wniosek wydziału hygieny szkolnej i wychowania fizycznego wydało do dyrekcji wszystkich szkół średnich w państwie okólnik, skierowany przeciwko nałogowi alkoholizmu wśród młodzieży.

Chociaż zło to nie przybrało nigdzie jeszcze groźniejszych rozmiarów, ministerjum chcąc te objawy ukrócić w zarodku wskazuje w okólniku swym wszystkie środki jakich dla zwalczanie tego zła użyć należy.

O bezpieczeństwo na kolejach. Ponieważ w czasie świątecznym zdarzały się wypadki pewnego rozluźnienia dyscypliny na kolejach, zagrażające bezpieczeństwu ruchu, władze kolejowe wydały zarządzenie, aby organy nadzorcze i kontrolujące w okresach świątecznych uskuteczniały kontrolę służby wykonawczej na linji, a to szczególniej przez dokonywanie częstszych jazd kontrolnych, zarówno w porze dziennej, jak i nocnej.

Po upływie każdego okresu świątecznego winny być składane w dyrekcji kolejowej specjalne sprawozdania o dokonanych jazdach kontrolnych i zauważonych niedokładnościach.

Posiedzenie rady miejskiej. W czwartek, dnia 26 go kwietnia r. b. o godzinie 5-ej po południu w biurze magistratu odbędzie się posiedzenie rady miejskiej m. Dąbrowy, z następującym porządkiem obrad: Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia, sprawozdanie zarządu miejskiego, wybór trzech ławników magistratu, sprawa podania się do dymisji członków komitetu ludowych gmachów użyteczności publicznej, zaciągnięcie pożyczki 300 miljonów marek na cele aprowizacyjne miejskie, zaciągnięcia pożyczki pół miljarda marek na budowę szpitala miejskiego, sprawa zorganizowania komitetu obrony przeciwgazowej, uchwalenie statutu o wprowadzeniu w Dąbrowie Górniczej wyłączności sprzedaży przez magistrat miasta cynku, podniesienie stawek podatkowych od ładunków kolejowych, wniosek komisji rewizyjnej w sprawie zatwierdzenia sprawozdania rachunkowego magistratu miasta za rok 1922-gi, wniosek komisji rewizyjnej w sprawie zatwierdzenia sprawozdania rachunkowego miejskiego wydziału żywnościowego na rok 1922-gi, sprawa dzierżawy i remontu lokalu dla sądu pokoju w Dąbrowie Górniczej, wnioski i zapytania członków rady miejskiej.

„Młodzież“. Polski czerwony Krzyż, wzorem innych krajów, posiadających organizacje kół młodzieży czerwonego Krzyża przystępuje do wydawania miesięcznika „Młodzież“.

Zarząd polskiego czerwonego Krzyża ma nadzieję, iż pismo to, służąc hasłom tężyzny fizycznej i czynnej miłości bliźniego, znajdzie zwolenników wśród najszerszych warstw młodzieży polskiej. Na redaktorkę pisma powołano znaną na polu piśmiennictwa dla młodzieży p. Marję Buyno-Arctową. Pierwszy numer „Młodzieży“ ukaże się w końcu kwietnia r. b.

O utrzymanie sądu pokoju. Według projektowanej nowej ustawy o reformie sądownictwa, obok istniejących w b. Kongresówce sądów pokoju, kompetencja których ma być znacznie ograniczoną, mają być wprowadzone w Polsce sądy powiatowe, skupione w miastach powiatowych. Sądy te mają przejąć większość poważniejszych spraw, jak np. oddziały spadków włościańskich, które dotąd należały do sądów pokoju. Z powodu powyższego projektu rządowego, w ub. niedzielę, w Zarkach w urzędzie gminy odbyło się zebranie, na którym zapadła uchwała włościan wszystkich wsi, wchodzących w skład tej gminy, protestująca przeciwko tworzeniu w Polsce nowych sądów i obciążania z tego powodu nowymi podatkami ludności. Uchwała ta stwierdziła, że istniejące obecnie w b. Kongresówce sądy pokoju są wystarczające i niema żadnej istotnej potrzeby tworzenia obok nich sądów powiatowych, które byłyby odległe i niedostępne dla ludności wiejskiej. Jeżeli potrzebna jest i niezbędna unifikacja sądów niższych pierwszej instancji, to jako idealny wzór są właśnie sądy pokoju w b. Kongresówce. Sądy te są najdostępniejsze dla ludności wiejskiej, z siedzibami po wsiach i osadach, czy to małych miasteczkach i najtańsze w budżecie skarbowym. Uchwalono, aby sądy pokoju po unifikacji zaprowadzić w całej Polsce.

Uchwała powyższa została przesłana do sejmu.

Z życia młodzieży. W niedzielę, dn. 22 go kwietnia b. r., o godz. 2-ej po południu w lokalu sekretarjatu związku okręgowego Kościelna 6 (plebanja), odbył się zjazd delegatów zarządów stowarzyszeń młodzieży polskiej Zagłębia Dąbrowskiego pod przewodnictwem ks. prob. Plenkiewicza i ks. Gruchnickiego, sekretarza jeneralnego związku.

Sprawozdania, złożone przez delegatów poszczególnych stowarzyszeń, wykazały znaczny rozwój pracy organizacyjno-oświatowej oraz wzmożenie się ruchu wytwórczo-wyrobniczego w stowarzyszeniach od czasu ostatniego zjazdu delegatów tj. 28-I-23 r.

Po długiej i rzeczowej dyskusji między innymi uchwalono wnioski: 1) o wzięciu czynnego udziału w organizowaniu obchodów i akademji w dn. 3 go maja oraz 2) o urządzeniu zlotu stowarzyszeń młodzieży polskiej całego Zagłębia dn. 10 czerwca 1923 r. w Zawierciu.

Zjazd zakończono o godz. 6.45 pop. odśpiewaniem „Roty“ Charixa.

Strajk w fabryce „Westen“ w Olkuszu. W dniu wczorajszym w fabryce naczyń emaljowanych Westen w Olkuszu, wybuchł dwugodzinny manifestacyjny strajk, na tle żądań ekonomicznych. Robotnicy domagają się na kwiecień b. r. 20 proc. podwyżki do płac marcowych. Należy dodać, że skutkiem zastoju w fabryce Westen w Olkuszu pracują obecnie robotnicy tylko przez cztery dni w tygodniu.

Z rady miejskiej. Poniedziałkowe posiedzenie rady miejskiej z powodu braku odpowiedniego quorum, nie doszło do skutku. Następne posiedzenie r. m. odbędzie się w drugim terminie w czwartek, o godz. 7 wieczorem.

Mimowoli nasuwa nam się bardzo wiele smutnych refleksji na temat sumienności naszych radnych, którzy bagatelizują sobie najpilniejsze sprawy miasta, na poniedziałkowym bowiem posiedzeniu rady miejskiej miały być załatwione tak ważne sprawy, jak zaciągnięcie pożyczki na budowę szkoły przy ulicy Wawel, sprawy podatkowe i inne

Rada miejska w Będzinie. W czwartek dn. 26 bm. odbędzie się w drugim terminie posiedzenie rady miejskiej w Będzinie z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia, wnioski magistratu o przyjęciu do wiadomości statutu szkolnego i na opiekę społeczną na rok bieżący, przyjęcie do wiadomości zatwierdzonej przez ministerjum uchwały o podatku od psów na rok 1923, podwyższenie stawek opłat kancelaryjnych i za czynności urzędowe, podwyższenie opłat targowych, podwyższenie stawek podatkowych od zwierząt przewożonych lub przepędzonych i poddanych ubojowi w Będzinie, przyjęcie do wiadomości zatwierdzającej uchwały o podatku od ziemi ornej i o podwyższenie samego podatku na rok bieżący, podwyższenie opłat od ładunków kolejowych, przyjęcie do wiadomości statutu o miejskim podatku od piwa, uchwalenie stawek podatku mieszkaniowego na rok 1923. uchwalenie przepisów o poborze odsetek i kar za zwłokę płacenia podatków miejskich, prośba pol. h. sp. telefon, o pozwolenie przeprowadzenia kabli przez ulice miasta, wniosek magistratu w sprawie wznoszenia i naprawy budowli drewnianych w mieście, wniosek magistratu i delegacji budowlanej w sprawie zatwierdzenia planu regulacyjnego przeprowadzonia przecznicy między ul. Malachowskiego i Modrzejowską, na gruntach Cukiermana, prośba tow. budowy tramwai elektrycznych o pożyczkę 2 miljonów mk.,trzecie czytanie statutu emerytalnego, sprawa udziału Będzina w pokryciu kosztów utrzymania sądu okręgowego w Sosnowcu i sprawa czyszczenia kominów.

Sprostowanie. Jesteśmy proszeni o wyjaśnienie, że p. J. Drzewiecki, komendant straży ogniowej w Sosnowcu, w czasie uroczystości która odbędzie się w dniu 6 maja b. r. w Dąbrowie, z powodu święta patrona straży ogniowej św. Florjana, nie będzie mianowany honorowym prezesem, lecz dekorowany dyplomem uznania za wybitną działalność na polu pożarnictwa.

Strajk demonstracyjny. Ponieważ zarząd kopalni Batory w Dąbrowie zwlekał z wypłaceniem robotnikom należności, porzucili oni w dniu onegdajszym pracę i w liczbie kilkuset udali się do inspektora pracy z prośbą o interwencję.

Kiedy do inspektoratu przybyli także wezwani przedstawiciele wspomnianej kopalni i oświadczyli, że w dn. 24 b.m. robotnicy bezwarunkowo otrzymają należne im zarobki i zaliczki, robotnicy powrócili do pracy.

Strajk w przemyśle szklanym. W ub. poniedziałek, o g. 11 rano, w fabryce szkła w Ząbkowicach wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Podobno strajk ogarnął wszystkie fabryki szkła w Kongresówce: w Zawierciu, Częstochowie, Piotrkowie i innych miejscowościach.

Dziwne porządki. Dowiadujemy się, że komisja poborowa urzędująca przy magistracie w Zawierciu, z braku odpowiednich druków, przerwała na kilka dni swe czynności. Zaiste, dziwne panują tam porządki, skoro z tak błahej przyczyny naraża się ludność na stratę czasu.

Zwyżka cen w hotelach. Onegdaj odbyło się w magistracie sosnowieckim posiedzenie w sprawie podwyżki cennika hotelowego, na którym właścicielom tutejszych hoteli przyznano 175 proc. podwyżkę od dotychczasowego cennika. Za pojedynczy więc pokój opłata wyniesie 6200 mk., plus 800 mk. za oświetlenie oraz 10 proc. na podatek i usługę. Oprócz tej podwyżki, podzielono tutejsze hotele na trzy ka-

tegorje na pierwszo, drugo- i trzeciorzędne i przyznano podwyżkę pierwszorzędnym do 175 proc. jeszcze 75 proc., drugorzędnym 50 proc., a trzeciorzędnym 25 proc.

Kronika policyjna. W ciągu dwóch dni, policja państwowa pociągnęła do odpowiedzialności sądowej 15 mieszkańców Sosnowca za nieporządki sanitarne, a 7 kupców za nieprzestrzeganie godzin w handlu.

Pożary. Na kopalni Paryż w Dąbrowie zapalił się z niewiadomej przyczyny magazyn z sianem, którego spłonęło przeszło 70 tonn.

Ogień ugasiła straż kopalniana; straty wynoszą przeszło 50 miljonów mk.

— We wsi Igołonji, pow. miechowskiego, w ub. tygodniu z niewiadomej przyczyny spłonęły zabudowania gospodarskie tamtejszego gospodarza Wincentego Orzechowskiego.

— We wsi Krążek, pod Bolesławiem, od iskier z komina zapalił się dach słomiany w zagrodzie włościańskiej Antoniego Warwasa w ub. tygodniu. Spłonęły całe zabudowania gospodarskie. Straty miljonowe.

Samobójstwo. Na stacji w Charsznicy otruła się tamtejsza mieszkanka p. Helena K. Przyczyna rozpaczliwego czynu bliżej nieznana.

Podczas zabawy. Mieczysławowi Orzeszynowi w Sosnowcu, przy ul. Targowej podczas zabawy z damami z półświatka skradziono 120 tys. mk.

Z sądu. W ub. sobotę, sąd okręgowy w Sosnowcu, rozpatrywał między innymi następujące sprawy:

1) Józefa Gajdzińskiego, l. 20 i Stefana Hamankiewicza, l. 20, oskarżonych o wypiłowanie kraty i ucieczkę z aresztu przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu w d. 3 września 1922 r. Oskarżeni zostali skazani na miesiąc aresztu każdy i zapłacenie kosztów i opłat sądowych.

2) Zofji Komenda, l. 44, z Czeladzi, oskarżonej o pobicie 12-letniej dziewczynki Anny Mucha, podczas którego oskarżona uszkodziła jej prawą rękę w czerwcu 1922 r. Komenda została skazana na 3 miesiące więzienia i zapłacenie kosztów i opłat sądowych.

3) Wincentego Góreckiego, l. 31 i Łucji Łatuszek, lat 26, z Zarzecza, z Górnego Śląska, oskarżonych o to, że Górecki będąc już żonatym z Marją Ryszko, a Łatuszek wiedząc, zawarli w dniu 3 lutego 1921 r. w Sosnowcu związek małżeński. Oskarżona tłumaczyła się, że nie wiedziała, że Górecki był żonatym. Sąd skazał Góreckiego na dwa miesiące więzienia, a Łatuszek została od kary zwolniona. Skazanemu Góreckiemu, na zasadzie amnestji kara więzienia została darowana.

4) Walentego Bieleckiego, l. 25, z Będzina, oskarżonego o kradzież biżuterji z mieszkania Fajgli Belter w Dąbrowie Górniczej 28 lutego r. b. podczas dokonywania robót murarskich. Skradziona biżuterja została od Bieleckiego odebraną. Sąd skazał Bieleckiego na 3 miesiące więzienia i zapłacenie kosztów i opłat sądowych.

5) Władysława Krawczyka, lat 28 i Antoniego Gąbkę, lat 19 z Będzina, oskarżonych o to, że kiedy w dniu 17 września 1922 r. w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej odbywało się zebranie fryzjerów żydowskich pod pozorem członków stowarzyszenia robotników żydowskich, policjant, chcąc sprawdzić, czy nie odbywa się agitacja komunistyczna chciał wejść na zebranie, oskarżeni stawiali opór policjantowi i znieważyli go czynnie. Po rozpoznaniu sprawy, sąd skazał Krawczyka i Gąbkę na trzy miesiące więzienia każdego i na zapłacenie opłat i kosztów sądowych.

Kradzieże. Policja ząbkowicka w tych dniach aresztowała w Tucznej Babie pod Ząbkowicami trzech młodych tamtejszych wieśniaków i jedną dziewczynę pod zarzutem kradzieży nasienia burakowego i atramentu z wagonu kolejowego. Również aresztowani zostali paserzy żydzi za kupno kradzionych rzeczy. Sprawę przekazano władzom sądowym śledczym.

— Piotrowi Górczyńskiemu w Zawierciu, przy ul. Pomorskiej nr. 22, skradziono gołębie i kury, ogólnej wartości 200 tysięcy marek.

— Ze strychu mieszkania Jana Baraka, przy ul. Tylnej nr. 3 w Zawierciu, skradziono bieliznę za 800 tys. mk.

Z posiedzenia macierzy szkolnej.

W ub. niedzielę odbyło się ogólne roczne zebranie będzińskiego koła macierzy szkolnej.

Po zagajeniu obrad przez p. M. Kępińskiego, na przewodniczącego powołano dyr. Brodnickiego i na sekretarza ks. Kluszczyńskiego.

Następnie p. Kępiński odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności koła i protokuł komisji rewizyjnej, poczym omawiano wysokość składek, które wyznaczono w wysokości: dla członków rzeczywistych i wspierających 4 złote polskie rocznie i dla czł. dożywotnich 50 złotych.

Z kolei przystąpiono do obioru nowego zarządu, do którego powołano pp. dyr. Brodnickiego, prof. Czaplę, p. Dziubikowskiego, ks. Kluszczyńskiego, p. M. Kępińskiego i p. Pawłowskiego.

Na zastępców: p. R. Monsiorskiego, p. Kamińskiego i p. J. Klimaszewską.

Do komisji rewizyjnej wybrano: prof. Welmana, dra Walewskiego i p. S. Rucińskiego.

Zaznaczyć należy, iż macierz utrzymuje w Będzinie czytelnię, złożoną z kilku tysięcy różnego rodzaju dzieł.

Czytelnia cieszy się dużą frekwencją i liczy przeszło 300 stałych czytelników.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę obchodu święta narodowego w dniu 3-go maja i postanowiono wziąć udział w żywym pomniku ku czci ks. Butkiewicza.

Z uznaniem przyjęto także oświadczenie p. M. Kępińskiego, który na macierz szkolną ofiarował 30 złotych pol.

Z przykrością zauważyć trzeba, iż społeczeństwo miejscowe dość słabo interesuje się tą ważną placówką i nie popiera jej tak, jak na to zasługuje.

Z teatru.

Dziś Wysocka i Solska wystąpią w naszym teatrze przy udziale artystów scen warszawskich w 4 akt. sztuce Strindberga „Pelikanie“. Główne role kreują artystki tej miary, co Wysocka i Solska-Grosserowa przy współudziale Bay-Rydzewskiego, Ant Piekarskiego i innych. Całe Zagłębie wybiera się na występy tak znakomitych gości, a będzie ich tylko trzy, gdyż na jutro afisz zapowiada „Prawdę“, 4 akt. sztukę Czajkowskiego i na piątek,na ostatni wieczór, „Płomień“.

Na powyższe przedstawienia sprzedaje bilety dzienna kasa teatralna (pawilon ogrodników), a o 7 wiecz. kasa teatru.

Zaznaczamy, że znakomici goście nie będą występowali ani w Będzinie, ani w Dąbrowie.

Ofiary.

Zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Leszka Zarzyckiego dr. Ignacy i Walentyna Mojkowscy składają na wpisy dla uczniów gimnazjum państwow. im. Bolesława Prusa mkp. 50.000.

Skrzynka do listów.

Do Pana Redaktora Dziennika „Iskra“ w Sosnowcu.

W Nr. 78 wydawnictwa „Ikra“ z dnia 8 kwietnia r. b. w artykule „Z sądu okręgowego“ zamieszczone zostały wiadomości niezgodne z rzeczywistością, wskutek tego i na zasadzie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Praw Nr. 14 poz. 186ǀ19 r.) proszę Pana Redaktora o umieszczenie w najbliższym numerze „Iskry“ następującego sprostowania.

„Na posiedzeniu sądu okręgowego w Sosnowsu w dniu 7-go kwietnia r. b. rozpatrywane były między innymi 2 sprawy z powództwa Towarzystwa Sosnowieckiego: jedna przeciwko dzierżawcom kopalni „Halina“, druga przeciwko dzierżawcom kopaln „Helena“ i trzecia przeciwko dzierżawcom kopalni „Irena“. Pierwsza sprawa została odroczona wskutek tego, że strony nie przyszły do porozumienia w kwestji wskazania biegłych i prosiły o wyznaczenie ich z urzędu, druga sprawa rozpoznana była merytorycznie, przyczym ogłoszenie rezolucji odroczono do dnia 21 kwietnia r. b., trzecia została odroczona wskutek złożenia przez pozwanych nowych dokumentów.

W sprawie T-wa sosnowieckiego przeciwko kop. „Halina“ poseł p. Stańczyk wniósł w imieniu związku robotników przemysłu górniczego i naftowego w Polsce podanie o dopuszczenie oddziału tego związku w Dąbrowie zgodnie z art. 663 U. P. C. do udziału w sprawie w charakterze interwenjenta. Podanie to dołączono do sprawy, a odpisy doręczono stronom. Sprawa T-a sosnowieckiego przeciwko kopalni „Orion“ dnia tego rozpoznawana nie była“.

Prezes sądu: (—) **Opęchowski.**

Sekretarz: (—) **Michelis.**

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Program przyjęcia marszałka Focha.

Warszawa, 25 kwietnia.

W ostatniej chwili dowiadujemy się z kół urzędowych, że program przyjęcia marszałka Francji i Polski Focha ustalono w sposób następujący: 2-go maja o godzinie 7-ej min. 30 przybędzie marsz. Foch do Dziedzic, gdzie w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej minister wojny Sosnkowski wręczy mu dekret nominacyjny i buławę marszałkowską, godz. 8 min. 50 przyjazd do Katowic, o godz. 9 odjazd z Katowic, o godz. 10 min. 36 przybędzie marsz. Foch do Częstochowy, gdzie po oficjalnym uroczystym powitaniu go, zwiedzi Jasną Górę, o godz. 12 odjazd z Częstochowy, godz. 13 min. 32 chwilowe zatrzymanie się w Piotrkowie, bez wyjścia z wagonu, o godz. 16-ej min. 30 przybędzie marszałek Foch do Warszawy. Na dworcu w imieniu Rzeczypospolitej przywita go premjer Sikorski i rząd w komplecie oraz reprezentanci sejmu, senatu, oraz władz cywilnych i wojskowych. W dniu 3-im maja ci sami reprezentanci narodu zbiorą się o godzinie 9 min. 45 w katedze św. Jana na nabożeństwie z okazji święta narodowego 3 maja.

O godz. 10 przybędzie do katedry prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski w towarzystwie marszałków Polski Focha i Piłsudskiego oraz premjera gen. Sikorskiego.

Z chwilą przybycia prezydenta i wysokiego gościa rozpocznie się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez kard. arcyb. Kakowskiego.

Po nabożeństwie udadzą się reprezentanci narodu i rządu pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej w najbliższym otoczeniu obu marszałków Polski na Plac Saski, gdzie o godz. 11 min. 10 nastąpi odsłonięcie pomnika księcia Józefa Poniatowskiego.

Bezpośrednio po tej uroczystości marszałek Foch udekoruje orderem „Legji honorowej“ szereg osób.

O godz. 12 min. 30 odbędzie się defilada wojsk. O godz. 14 m. 30 prezydent Rzeczypospolitej powróci do Belwederu. Wieczorem w pałacu rady ministrów odbędzie się obiad wydany, przez rząd polski dla uczczenia marszałka Focha, a o godz. 22 raut w zamku królewskim, na którym gospodarzyć będzie pan prezydent Wojciechowski.

Wymiana repartjantów!

Warszawa, 25 kwietnia.

Na zasadzie porozumienia Polski z rządem sowietów w tych dniach wysłanych zostanie do Rosji 240 repartjantów rosyjskich. W końcu bieżącego miesiąca przybędzie do Warszawy transport repartjantów polskich z Rosji.

P. prezydent Wojciechowski w Toruniu.

Toruń, 24 kwietnia.

Wczoraj o godzinie 9-ej rano przyjechał do Torunia p. prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski. W chwili zbliżania się pociągu odezwały się dźwięki hymnu narodowego. Baterja artylerji dała salwę honorową. Na dworcu w imieniu miasta przemówienie powitalne wygłosił prezydent miasta, Michałek, podnosząc uczucia miłości ojczyzny, jakie żywią pomorzanie i niezłomną ich wolę pozostania wiernymi synami Polski. Mowę swą zakończył prezydent Michałek okrzykiem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, który licznie zgromadzona publiczność entuzjastycznie pochwyciła. Następnie pan prezydent udał się pod pomnik Kopernika, celem złożenia wieńca.

Przed pomnikiem Kopernika wysiadł pan prezydent z powozu i osobiście złożył wieniec u stóp pomnika poczym ks. prałat Mańkowski przemówił w imieniu towarzystwa naukowego w Toruniu. Następnie udał się p. prezydent Rzeczypospolitej do koszar 18 pułku ułanów, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru.

Po tej uroczystości grono oficerów 18 pułku ułanów podejmowało p prezydenta Rzeczypospolitej obiadem.

Po obiedzie zwiedził p. prezydent Rzeczypospolitej oficerską szkołę marynarki wojennej. O godzinie 17 min. 30 udał się p. prezydent nad Wisłę, gdzie zwiedził monitor „Pińsk“. O godzinie 18 min. 30 p. prezydent miasta, Michałek, podejmował p. prezydenta Rzeczypospolitej w imieniu miasta podwieczorkiem w salach ratusza. Po podwieczorku p. prezydent Rzeczypospolitej był obecny na galowym przedstawieniu w teatrze.

O godzinie 20-ej odbyła się na dworze Artusa wieczerza, wydana przez pomorską organizację rolną. Podczas wieczerzy p. prezydent wygłosił długą mowę polityczną, w której podniósł wartości moralne ludu pomorskiego.

Okradzenie kurjera poselstwa angielskiego.

Bukareszt, 25 kwietnia.

W expressie jadącym do Konstancji okradzono kurjera poselstwa angielskiego. Zabrano mu kufer pełny różnych dokumentów dyplomatycznych i znaczne sumy w funtach angielskich.

Nowe szykany Litwy.

Wilno, 25 kwietnia.

Rząd kowieński wydał rozporządzenie wyraźnie skierowane przeciw Polsce, zabronił mianowicie wwozu zapałek na Litwę. Dotychczas Litwa kowieńska zaopatrywała się wyłącznie w zapałki sprowadzane z Polski.

Napad bandy bolszewickiej na pociąg rumuński.

Bukareszt, 25 kwietnia.

Przed kilku dniami dokonała banda bolszewicka, przy użyciu karabinów maszynowych, napadu na pociąg osobowy w okolicy Kiszyniewa. Maszynista i 5 pasażerów zostało zabitych, 23 raniono. Banda po zupełnym splondrowaniu pociągu zbiegła za granicę.

Czarna giełda.

Warszawa, 25 kwietnia.

Dolary 47500, franki 3100, funty 220,000, marki niem. 169, 100 rubli złotych 2.250,000, rubel 14800, bilon 6800.

Pogoda na dziś.

Przeważnie pochmurno, chwilami niebo się wyjaśnia, temperatura bez zmiany, wiatry zachodnie.
